

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Piątek dnia 11 Marca v. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Podług gazety petersburskiej z dnia 1 marca: Dnia 26 z. m., dopełniając powinności chrześcijańskiej, przystępowały do Najsświętszych tajemnic, Najjaśniejsze Cesarzowe *Elżbieta Aleksejowna* i *Marya Federowna*, oraz Wielki Xiążę Jmć *Michał Pawłowicz*, w mniejszej kaplicy zimowego pałacu.

Podług *Ruskiego Inwalida*: przez rozkaz dzienny, wydany w *Laybach* 24 stycz., należący do orszaku J. C. M. generał major *Udom* 1, mianowany dowódcą gwardyi pólku siemionowskiego. Przez rozkaz dzienny, wydany w *Laybach*, d. 31 stycz., uwolniony z wojska dońskiego generał major *Howayski* 3ci, wchodzi do służby i mianowany nakaźnym atamanem tegoż wojska, a tegoż wojska wojskowy ataman, generał porucznik *Derisow* 6ty, uwalnia się ze służby. Przez rozkaz dzienny 3 lut. w *Laybach* wydany, dowódca gwardyi pólku finlandzkiego, generał major *Richter* 2gi, mianowany dowódcą piechoty brygady gwardyi oddzielnego korpusu litewskiego; dowódca gwardyi piechoty generał major artylleryi *Chowen* 2gi, ma się liczyć w artylleryi. Przez rozkaz dzienny z dnia 4 lut., dowódca 1szej brygady 20tej dywizyi piechoty, generał major *Pawlenkow* 2gi, mianowany dowódcą 2giej brygady 6tej dywizyi piechoty.

Honorowy dozorca szkoły powiatowej chorołskiej w gubernii poltawskiej, assesor kollegialny *Oboleński*, darował dla tej szkoły dom z całym należącym do niego zabudowaniem, który oceniono 44,500 rubli.

Od 15 stycznia do 1 lutego r. t. przywieziono na komorę składową bordyczewską towarów z miasta *Brod*, wartości 44,750 rubli.

Radca tytularny *Abram Ziabłow* wyjechał d. 30 grudnia r. z. z *Zadońska* do wsi *Tarbiejewa*, i nie dojeżdżając do *Lipecka*, pod wsią *Romanowem*, przeprawił się przez rzekę *Woroneż*. W tym razie, lód, od nastaley odligi, zrobił się słabym, i załamał się. Konie, powóz z P. *Ziabłowym* i woźnicą zanurzyli się w wodzie. Lód naokoło ich nieustannie się załamywał, stracili nadzieję ratunku. Lecz w teyże chwili, ze szczególniejszej łaski Bożkiej, zdarza się człowiek, który, zagrzany miłością bliźniego, uchwycił żerdź, i nie uważając na oczywiste niebezpieczeństwo, z największą odwagą, zbliżył się ku zanurzonym, żerdzią wydobyl z wody *Ziabłowa* i woźnicę i na bezpieczne wyniósł miejsce. Wkrótce potem na jego wołanie lud się zgromadził, a zachęcony odwagą tego człowieka, wydobyl powóz i troje koni na brzeg. Tym czasem P. *Ziabłow* do przytomności przyszedł: na okazanie swej wdzięczności ofiarował wybawicielowi swemu dar w pieniądzech i to wszystko, co miał z sobą: ale

człowiek ten żadney nie przyjął nagrody, i podniesionym głosem tak odpowiedział: „Ja rad przestaje na pobieraney pensyi i żywności, przeznaczoney mi od Naysmiłoścowszego Cesarza Jegości; a jeśli uratowałem tych, którzy zginąć mieli, dopełniłem w tém powinności chrześcijanina.” P. *Ziabłow*, dowiedziawszy się od zgromadzonego ludu, że jego wybawiciel nazywa się *Gabryel Kisieleńko*, i jest szeregowym w pólku strzelców konnych, o takim jego czynie miłości bliźniego i niezadaniu korzyści, niezwłocznie doniósł P. *Achontowemu*, pólkownikowi, dowodzącemu pomienionym pólkiem.

KRÓLESTWO OBOJĘJ SYCYLIJ.

Stączye z *Rzymu* do *Neapolu* są: *Rzym*, *Albano*, *Arica* czyli *La Riccia*, *Gensano*, pierwszy dzień pochodu. *Veletri*, *Cisterna*, gdzie się sławne błota zaczynają, dzień drugi. Odtąd na cały drogę do *Terracina*, same tylko domy pocztowe, a stronami góry, trzeci, nader wielki dzienny pochodu. Uszedłszy kilka godzin drogi od *Terracina* znajduje się całkiem inny klimat i natura. Tak np. przepyszne drzewa pomarańczowe owocem okryte i t. p. Nakoniec, w bliskości małego portu *Torre de Confini*, przechodzi się przez granicę, a minawszy *Fondi* i *Itri* przybywa się do *Mola di Gaeta*, zostawując właściwą *Gaetę* około półgodziny drogi po prawey stronie, czwarty dzień pochodu. Dalej idzie droga przez *Gargigliano*, pod *Sesta*, do *Capuy*, albo jeśli siły dozwolą jeszcze półczwartey godziny dalej do *Aversa*, a zatem piąty dzień. Z *Aversa* do *Neapolu* będzie już tylko drugie półczwartey godziny, a tak i podróż skończona. Dodajemy, żeśmy tu liczyli na człowieka dobrze piechotą idącego. Łatwo więc można wyrachować, ile dni potrzeba dla wojska. (z gaz. berl.)

Wychodząca w *Aszafenburgu* gazeta zawiera następujący artykuł o królestwie Obojey Syccylii: „Pan E. F., który, jak sam zapewnia, w latach 1806 do 1809, pod *Józefem* i *Muratem*, znajdował się na kampaniach w *Neapolu*, wydał w druku uwagi swoje nad tém królestwem, i kończy je temi przestrogi: „Niełatwo jest, powiada on, znaleźć kray, gdzieby trudniejsza mogła być pozycja, i gdzieby z tylą przeszkodami walczyć trzeba było, jak na stałym lądzie królestwa Obojey Syccylii. Dowóz wewnątrz kraju może być tylko mułami skuteczniejszy, i zdarzało się często francuzóm, że znaczna zastawa wojskowa, która jest koniecznie potrzebną przy transportach żywności spożyła ją całkiem, nim doszła na miejsce, często zmuszona była przebijac się, a częściej jeszcze rzucać cały dowóz dla własnego ratunku. Nie może tu żołnierz bynajmniej myśleć o przyzwoitey wygodzie i ciepłym pokarmie, ale

kontent bydz powinien, jeśli ma dość kukurudzy i cebuli; kartofli tam nie zasiewają; mięsa zaś, leguminy, ryby i t. p. niepodobna jest zebrać, mając przeciw sobie mieszkańców. Daymy nawet, żeby dostarczenia te morzem były sprowadzane, nie usunie to jednak trudności w doprowadzeniu ich wgląb kraju, a trudności te stają się jeszcze większemi w zimowej porze, kiedy ciągle ulewy najmniejszy strumień w bystrą zamieniają rzekę. Przywiedzione fakta przekonywają dostatecznie: z jaką ostrożnością postępować należy w kraju takim, gdzie, prócz nieodłącznych od wojskowego stanu trudności, jeszcze go tyle innych oczekuje. Trucizna i sztylet są tam powszednią rzeczą, a rozjatrzony neapolitańczyk ceni mniej życie człowieka, jak latającego na powietrzu ptaka. Dzielność osobista i prędką determinacya, jest w podobnych zdarzeniach, koniecznie potrzebna dla każdego, aż do najniższego stopnia; podoficer prowadzący poboczny patrol z 10 ludzi, powinien umieć sobie zaradzić i mieć doświadczenie: w każdej bowiem chwili natrafi na nieprzewidziane trudności, i może bydz odciętym; o zasięgnięciu rozkazów, jak daley postępować, i myśleć niepodobna, i biada temu, kogo tu przytomność umysłu opuści. Wielkie i jeszcze należy mieć staranie o umiarkowanie, ktoby go nie zachował, stanie się wkrótce nieuchronnym łupem śmierci. Wszystkie nieznajome cudzoziemcowi, a szczególniej żołnierzowi, owoce, jako to: arbuzy, figi, apeleyny, agrumy, winogrony i t. d., do których użycia upały tamecznego klimatu wielkiem są zachęceniem, sprawują niebezpieczne gorączki i prędką śmierć. Również szkodliwe jest ogniste i gorące wino, jeśli nie jest używane z wielką ostrożnością. A właśnie pomienione tu produkty są tam w wielkiej obfitości i w nader umiarkowanej cenie; za kilka kracyarów można się tam wszystkiem raz na zawsze nasycić i pragnienie ugasić. Dodawszy do tego jeszcze straszliwe upały klimatu, zaraźliwe w wielu okolicach wyziwy ziemne, szkodliwe zdrowiu wiatry, między którymi szczególniej tak nazwany *Sirocco* i *Libeccio*, łatwo przewidzieć: jak jest potrzebne naysłabniejsze zachowanie diety, którą nawet przywykli do tego mieszkańcy, nayscisley przez całe życie zachowują; przestrzeganie jej jest jeszcze większą koniecznością dla cudzoziemca, w którym najmniejsza niewstrzeżliwość wnet bywa ukarana, a od gorączek całe woyska, jak muchy giną. Ale większą jeszcze ostrożność należy zachować w użyciu napojów, do którego przyjemny smak wina, niska jego cena, nienawyknięcie do trwającego ciągle w kraju tym pragnienia, nader wielką są podnieta: bo jeśli nie sprawi choroby, to pewnie uczyni zaraz niezdolnym do służby, i wielu tym sposobem wpadło w ręce powstańców i w największych mękach życie utraciło." (*Zusch.*)

F R A N C Y A.

Sessya dnia 23go była nayburzliwsza. Z porządku dziennego przyszedł pod rozwagę projekt prawa o rozmaitych ograniczeniach wybierozych. Zabrał nasamprzód głos Pan *Bignon*, i tak mówił: „Gdy celem podanego wam prawa jest, uczynić działającym prawo dnia 29go czerwca roku 1820, prawo, które większą część obywatelów wybierających pozbawiło części ich praw, dla nadania podwójnych praw uprzywilejowanej klasie obywatelów, a które jest rzeczywiście prawem wyjątkowem, żądam zupełnego odrzucenia projektu, bo dającego do zrobienia z tego

wyjątkowego prawa, stałego i wiecznie trwać mającego prawa. Jakże mogą zezwolić na ułożenie sprężyn, za pomocą których machina ma bydz poruszana, gdy w przekonaniu mojem dobro publiczne nakazuje nam pracować raczej, o kółko sameyże machiny pogruchotania? Jeżeli mam należeć do wygotowania narzędzia, wolno mi zaiste rozważyć, na jaki je przeznaczają użytek. Że zaś machina wyborów, która przez podane tu narzędzie dla jej poruszania wystawiła się w umyśle moim, i w oczach moich okazała krzywdzącym sławę i wolność narodu tworem; powiniennem więc, sprzeciwiając się użyciu jego, dążyć do zagnienia ministryum, aby uznało widoczną niedorzeczność jego, i nader szkodliwą niekonstytucyjność. Kto chce celu, powinien oboić sposobu, lecz nikt nie zdoła zmusić mię, żebym chciał sposobu, gdy nie chcę celu. Pobudki, dla których tego celu nie chcę, powinnością jest moją wam przelożyć. Nie zganicie mię więc, WCPa. nowie, że względnie prawa z dnia 29 czerwca roku 1820, naśladować będę energiczną otwartością, z jaką szanowni członkowie nacierali na prawo dnia 5go lutego roku 1817, aż poki stąd śmierć jego nie nastąpiła. Nie lękano się na dwóch ostatnich zgromadzeniach tej izby obwiniać wybierozę drzewo roku 1817, że zatrute owoce wydało. Powstawanie na osoby jest przykładem, którego my z lewej strony nie będziemy naśladowali. Lubo aż nadto dowiedzionem jest tak świeżemi zdarzeniami, jak i historią wszystkich wieków, że polityczne namietności psują naysłabsze dusze, i że ludzie niewymownie szanowni w życiu prywatnem, nie lękają się chwycić środków przeciwnych prawom ludzkości i sprawiedliwości, mając też środki za naturalny i godziwy sposób stronnictwa; my powstawać tylko będziemy na zdania i na rzeczy. Zasiadając ja w tej izbie w skutek dwóch praw z lat 1817 i 1820, mógłbym nie szanować owoców, jakie oba wydały? Lecz gdy każde z nich ma piętno ducha przeciwnego, a ostatecznie zmieniło w tej izbie, jak i w rządzie, popęd dany przez pierwsze; ważną jest dla nas rzeczą poznać popęd dwóch kierunków, abyśmy osądzili, który jest naysłodszy zapewnić fizyczne i moralne dobro narodu, i rozwinąć publiczne swobody, tudzież tron konstytucyjny utwierdzić. We wszystkim, co w tych czasach istnieje, w postępowaniu ministrów i izby, w biegu polityki naszej zewnętrznej, skłębności umysłów we Francyi, i w szczegółach obecnego porządku rzeczy, widzę i rozpoznaję skutek prawa z dnia 29go czerwca o wyborach. Jeżeli przeto rozbierać będę wszystko, co się do tego prawa ściąga, i skutki, jakie wydało, będę mówił zupełnie o przedmiocie moim: bo te wypadki, które są przeciw temu prawu, stają się mi pobudkami do odrzucenia wniesionego projektu, jako zmierzającego do nadania owemu prawu trwałości.

„Od dnia, w którym prawo o wyborach roku 1817 przyjęto, od dnia, w którym wszczęta w ministryum walka zwała ministrów, chcących je utrzymywać, widzieliśmy we Francyi jeżeli nie uwielbianie obecnego stanu (aż nadto niedobrego w rzeczywistości, i bardzo niedoskonałego, aby był godnym wielbienia), tedy przynajmniej przewidywanie i nadzieję lepszego stanu, który się niedalekim zdawał. Mniemali wszyscy, iż są blisko zupełnego używania pożytków obiecanych przez kartę konstytucyjną, i dla tego znosili bez rozpaczny to, czego im nie dostawało,

spodziewając się uyrzecz kres tego niedostatku. Przeciąg czasu kilkomiesięczny, w którym ministerium zdawało się chcieć zadosyć uczynić powszechnemu życzeniu, wystawiło imaginacyi widok świetnej przeszłości. Naówczas, lubo były powody do narzekania, mniemano, że nadeszła chwila polepszenia rozmaitych części administracyi i rządu. Lecz wszystko się zmieniło, jak tylko postanowiono obalić prawo, którego, rok temu, broniło ministerium tak dzielnie. Od tego czasu nastął szkodliwy kierunek, pod który dostaliśmy się teraz, i odtąd nowe prawo o wyborach roku 1820 miało nas umocnić i ustalić. Z końcem roku 1819 nastąpiła ta niespokojność umysłów, to nieukontentowanie, i ta nienawiść, wpośród których dopuszczono się strasznego zamachu, który miano obrócić na szkodę swobód narodowych. Jakiż to widok wystawia Francya od czasu przyjęcia trzech praw, które na ostatnich obradach naszych podkopały do gruntu kartę konstytucyjną! Któż z nas ośmieli się powiedzieć teraz, że jest w sercach francuzów ufność i bezpieczeństwa? Kto się ośmieli powiedzieć, że Francya kontenta z obecnego czasu, nie lęka się przyszłego, i że spokojność dzisiejsza zapewnia jutrzejszą? Przypisując sobie ministerium to dobro, które nie jest dziełem jego, napróżno przytoczyłoby za dowód szczęśliwości narodu ruch handlu i przemysłu, i podwyższenie się zawsze ceny papierów publicznych. Nie jest to chwila dochodzenia przyczyn tej materialnej pomyślności kraju, niebędącej dziełem ministerium, a mimo uchybień i błędów jego istniejącej. Wiele z powodu tej okoliczności zależy na uważaniu teraz całej odległości, jaka od do prawdziwej pomyślności zachodzi między dobrą a złą administracją. Nie jest wprawdzie teraz Francya w stanie fizycznego cierpienia, lecz któż śmiałby twierdzić i utrzymywać, że jest szczęśliwą? Czy serca są kontente, umysły spokojne? Skądże stantakowy wynika? Oto stąd, iż w naszym położeniu wszystko jest fałszywe. Ma Francya kartę konstytucyjną, i nie ma: bo tej karty nie wykonywają. Francya dostała rząd reprezentacyjny, a nie ma reprezentacyi prawdziwej. W témto jest rzeczywiste złe francuzkiego narodu. Gdyby nie było tak przeciwnego duchowi narodowemu prawa, jak jest prawo o wyborach przeszłego roku 1820, nie byłoby takiego, które zrodziło tyle zepsucia i niemoralności. Jedną z wielkich zbrodni tego prawa jest głęboka rana, którą charakterowi francuzkiemu zadano; a tę zbrodnią ci popełnili, którzy jej wynagrodzić i zatrzeć nie mogą. Nie bardziey nie poniża człowieka, jak ucisk moralny; a nigdy ten ucisk moralny do wyższego nie doszedł stopnia, jak na ostatnich wyborach. Jeżeli prawda, że we wszystkich prawie departamentach ułożone listy wybierające, a zależące zupełnie od woli prefektów, wyłączały obywateli płacących tyle podatku, ile prawo przepisuje, a przypuściły takich, którzy ich nie płacą; jeżeli prawda, iż słuszne przełożenia w tej mierze albo pogardzającem zbyto milczeniem, albo za nie bezczelnie prześladowano; jeżeli prawda, że wszyscy ajenci rządu, prefektowie, burmistrzowie, prokuratorowie królewscy, prezesi i członkowie trybunałów, sędziowie pokoju, poborcy i kontrollerowie, jenerałowie i żandarmowie, a nawet xięża wszelkiego stopnia zamienili się w kommissarzów, działających mniej więcej godziwie, ale wszelako działających przez uwiedzenie, kłepowanie i straszenie każdego z wy-

bierających dla wymuszenia na nich kreski prawoiwnej wewnętrznej ich przekonaniu; jeżeli prawda, iż grożono zrzućeniem z urzędów, i że je w wielkiej ilości uskuteczniło względem nie-nagannych urzędników, niechających kreską swoją haniebnie frymarczyć; jeżeli prawda, że bióra, na których zapisywali się głosujący, tak-cudownym sposobem były wszędzie przyrządzone, że głosujący wezwany do zapisania swego głosu tajemnie, głosował w rzeczy samej pod bacznem i uważającem go okiem prezesa zgromadzenia i asessorów jego, tak, że drżąca ręka jego mogła być, przez obawę osiągnięcia niechęci, przywie-dziona do zapisania mimowolnie nazwisk im za-leconych, czyli nakazanych przez wpływ władzy, której się lękał; jeżeli prawda, iż w niektórych miejscach żandarmowie przyprowadzali wybierających, jakby zbrodniarzy dla dania nakazanej kreski; jeżeli na koniec prawda, że, oprócz groźli-wych i potwarezych okoliczności prefektowskich i innych ajentów, dopuszczono się po wielu de-partamentach rozmaitego rodzaju niesprawiedli-wości, przy wykonaniu prawa o wyborach z ro-ku 1820; któż, a zwłaszcza któż, ministerium może uważać za trwałe takie prawo, które z na-tury swojej skazane jest na wykonanie go tak, jak tamto było, to jest: z duchem niszczącym wszelką wolność; prawo wystawione, iż tak po-wiem, na próbę, w którym samoż ministerium popierające je dostrzegło i uznało wielką nie-dokładność i błędy, a w którym ani ministeri-um, ani my nie dostrzeżliśmy wprzód wszystkich wad, jakie się przy jego zastosowaniu wykazały. Jeżeli z drugiej strony mam sądzić o pracy, o-znaczającej granice innych departamentów, z tey-że pracy tyżącey się znanych mi dobrze de-partamentów, nie mogę się więc przekonać, iż ministerium wierzy w trwałość prawa, o którym mowa, gdy wam radzi takie ograniczenie depar-tamentów, które gwałci wszystkie zasady roz-sądku i przyzwoitości, jako też wszystkie prawidła geografii i rachuby, i tak śmieszne ograni-czenie w niektórych częściach kraju naszego, że widać wybierających krzyżujących się na drogach, którzy z przeciwnych punktów ruszyli dla uda-nia się na bardzo odległe od ich mieszkania wy-bory. MCPanowie! trzeba tu mieć odwagę nie-obwijania niczego w bawelnę. Gdy głosuję, a zdanie moje nie może się utrzymać, powinienem uleść i ulegam wyrokowi większości; lecz ten wyrok nie zmienia w oczach moich natury rze-czy. Com uznał za niesłuszne, nie przestanie wydawać mi się niesłusznem; a czego nie przesta-ję myśleć i rozumieć, nie powinienem lękać się objawić tego z mównicy. Rozum i sumienie mówią mi, że teraźniejszy stan rzeczy u nas nie jest naturalny i porządnym. Przez samo istnie-nie praw wyjątkowych, między któremi pierwsze ma miejsce prawo o wyborach zeszłego roku 1820, teraźniejszy tryb rządu nie wypływa z konstytucyi, jest maiey więcey gwałtowny, mniej więcey uciążliwy, ale który mając samo-wolność za główną podporę, jest rzeczywiscie re-wolucyyny, a przeto musi być uważanym za chwilowy i przemijający. Szyderstwem jest pra-wie tyle mówić o karocie konstytucyney, gdy nie istnieje, tylko co do imienia. Konstytucye wydają się po większej części w trybie obiera-nia tych, którzy je zastosowywać powinni; a zmie-niają się, gdy się zmienia tryb wykonania pra-wa obierania. Stają się konstytucye mniej wię-cey popularnemi, mniej więcey arystokratycznymi

wi, w miarę jak tryb obierania jest bardziej arystokratyczny, lub bardziej popularny. Gdy tryb obierania ustanowiony kartą konstytucyjną zmieniło prawo zeszłego roku 1820, nie zostaje więc Francja pod opieką karty, i nie powróci do niej, aż gdy zasada systemu obierczego, jaki karta przepisała, powróci. Gdy zaś zasadę karty, stanowiącą we Francji reprezentacją narodową, zniszczono, nie ma więc rzeczywiście zupełnej i należytej reprezentacji narodowej. Jeśli większość co do liczby, która tu wydaje uchwały, mniema, iż reprezentuje rzeczywistą opinią większości narodu, mamy się sama i ludzi. Oświadczają się, że chcą karty; chcą, lecz skrepowanej i pokaleczonej, jak jest teraz, przez prawa wyjątkowe; gdy Francja chce wolnej, czynnej, żywej, zastosowanej we wszystkich jej zasadach, rozwijającej wszystkie swe skutki. Rozróżniano tu niekiedy, co jest słusznem, a co prawnem. Rozróżnianie to, którego często nadużywają, ma tu zupełnie swe miejsce. W niektórych okolicznościach zachodzi między temi dwiema rzeczami taka różnica, jaka między pewnemi prawami pisanemi, a prawem przyrodzonem. Prawo pisane może upoważnić niesłusznosc, i nawet zbrodną zatwierdzić, ale prawo przyrodzone we wszystkich czasach oboje to nagania i potępia. Prawo więc nie zawsze jest sprawiedliwością; to tylko jest prawdziwie słusznem, co jest zgodne z sprawiedliwością. Odtąd, jak prawo o wyborach zeszłego roku 1820 przeistoczyło i popsuło reprezentacją narodową, zaprowadzoną przez kartę, izba deputowanych prawnie istnieje; bo skład jej robi się na mocy dobrego czy złego prawa; lecz istnienie jej według tego sposobu widzenia rzeczy nie ma słusznosci konstytucyjnej: bo tworzące ją prawo bije teraz na zasadę przeciwną, tę, którą karta położyła. Dlatego jednak nie mniej szanuję przepisy jego, i ulegam mu; bo nie znam gorszego złego nad anarchiją. Lecz w jednej części tych przepisów, które wszelako dotychczas nie targnęły się na główne przedmioty, widzę piętno mniej więcej mocnej namietności i ducha, który, pozwólcie mi użyć tego wyrażenia, ma coś rewolucyjnego. (*Szemranie na prawej stronie i w środku izby*). Gdy wam podają petycję za donataryuszami niesłuszenie złupionymi, upatruję piętno namietności tego rodzaju w przystąpieniu do dziennego porządku odrzucającego tę petycję. Upatruję też piętno w innym dziennym porządku, niechęcącym przyjąć petycji pułkownika, wykreślonego bez poprzedniego sądu z kontroli wojska. (*Tu mocniejszy na prawej i w środku szemranie, a prezes izby powiedział mówcy, że teraz nie jest rzecz o petycjach, ani a prawie wyborów*). Pan Bignon: „Com powiedział, zmierza do wystawienia skutków prawa z dnia 29go czerwca roku 1820, a to prawo należy całkowicie do tego, które nas teraz zajmuje.” (*Zawołano z prawej: To jest nowy wniosek, a nie rozprawianie o wniesionem prawie*). Pan Bignon: „Odwołuję się do szczerego i otwartego oświadczenia tu naszego kolegi M. Margrabiego Cordoue, siedzącego na waszej stronie, że gdybyście, jak on powiedział, byli w departamentach waszych, i czytali tam rozprawy izb obu, co byście powiedzieli, widząc w jednej z tych izb, dziś zwycięstwo nad sprawiedliwością, jutro nad ludzkością, a pojutrze nad rozumem i zdrowym rozsądkiem? (Znowu krzyk z prawej i ze środka, a kilku wezwało mówcę do porządku, poczem żwawo o to powstały spo-

ry). Minister spraw zagranicznych Pasquier chciał mówić. Zawołano z lewej: a o czym? P. Corcelles odpowiedział: o Laybach. Zabrał przecież głos Pan Pasquier: „Chcę tu bronić rządu reprezentacyjnego. Nie może istnieć rząd reprezentacyjny bez izb; a jeśli izby, które powinny rządzić Francją, nie umieją się rządzić same, już po tym rządzie. Mogą zaś izby obradować, gdy jest wolno mówcom zbierać od wprowadzonej rzeczy, i namietności ocuwać? Powiedziano tu, że jeden z ministrów królewskich rzucił potępienie niektórych osób na wygnanie i t. p. Odpowiedział, że to nigdy nie nastąpiło ze strony ministrów królewskich, ani ze strony Króla. Wiadomo, iż to było dzieło tych, którzy podżegając namietności ludu wspierali rokosz; oni to potępił obywatelów. (*Szemranie na lewej*). Wolno mi to powiedzieć, bo i ja byłem potępiony, tudzież tylu naysznakomitszych ludzi we Francji; bo dwa lata, w których zasady rokoszu triumfowały, więcej nieszczęść na Francję sprowadziły, aniżeli 800letni przeciąg czasu na jakikolwiek bądź naród.” Jeneral Donnadieu z swego miejsca: „WCPan to potępił obywatelów! Proszę o głos, i pobiegł na mównicę. Co zaczął mówić, przerywała mu zawsze prawa strona. Wyszedł z mównicy, a przechodząc wedle ławki prawej strony, rzekł bardzo donośnym głosem: „Chciałem żądać oskarżenia ministrów. Oni to knują spiski!” Mówili potem PP. Mannel, Laimeth z lewej, obwiniając prawą stronę, a przeciwnie Pan la Bourdonnaye lewą. Gdy prezes dawał jeszcze i innym głosy, a odmawiał go jeneralowi Donnadieu, powstały stąd wyrzuty prezesowi. Skłonił się już prezes do dania muglosu; lecz z prawej i środka krzyczano, żeby ukończyć rozprawę, i przystąpić do wyrzeczenia; iż Pan Bignon zasłużył mową swoją na przywołanie do porządku. Jeneral Donnadieu kilkakrotnie jeszcze domagał się głosu powtarzając, że chce skarżyć ministrów; lecz nie dano mu z prawej mówić; i wołano na prezesa, aby kazał milczeć jeneralowi. Gdy nareszcie cofniono wniosek przywołania Pana Bignon do porządku, ukończyły się różprawy i sessya izby publicznej.

Na tajnej sessyi izby deputowanych dnia 22go lutego czytano podany wniosek; względem zniesienia prefektów i podprefektów; tudzież, aby lud mianował burmistrzów; a na następnej sessyi tajnej dnia 23go, podający ten wniosek wyłasczył go, lecz był odrzucony.

Pan Bellart prokurator jeneralny królewski przy sądzie królewskim w Paryżu, i razem deputowany, wezwał na piśmie Pana Benjamin Constant, ażeby stawił się i zeznał: co wie względem zapalenia prochu w Tuilierach; bo dał się słyszeć w izbie, że wie okoliczności tego zdarzenia. Pan Benjamin-Constant w liście umieszczonym w dzienniku Kurjerze oświadczył, że się nie stawi, bo o o tem namienil, jest częścią mowy mianey w izbie deputowanych, względem której nie sądzi się być obowiązany nikomu; tylko teyże izbie, wytłumaczyć. Jeśli więc Pan Bellart, ile będąc deputowanym, chce dowiedzieć się czego od niego w tey mierze, niechay go zapyta się w izbie; a odbierze niezwłocznie odpowiedź.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 8 marca: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 88; czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 75; stary rubli 11 kopiejek 55; imperyal rubli 37, 70 kopiejek.

Wilno dnia 11 Marca 1821 roku v. 3.

FRANCYA.

Na sessyi dnia 24 lutego po zdanej sprawie przez kommissyą dozorującą kasę umorzenia długu publicznego, z której okazało się, iż od ustanowienia w r. 1817 dyrekcji tej kasy umorzono przeszło 307 milionów długu, przystąpiła izba do rozważania projektu do prawa o oznaczeniu granic departamentów i okręgów pod względem wyborów. Przyjęto na tej sessyi 20 artykułów tego projektu, na sessyi zaś dnia 17 doszła izba do 44 artykułu.

Miedzy petycyami, które d. 2 marca będą wprowadzone, jest jedna skarżąca wikaryusza kościoła w gminie Fiecheville, że dwóm tamecznym właścicielom nie chciał udzielić sakramentów przy ich zgonie dla tego, że części dóbr narodowych zatrzymali.

Paryż dnia 27 lutego. Słychać, że pełnomocni posłowie nasi w *Laybach* oświadczyli ministrom sprzymierzonych dworów, iż sposób myślenia gabinetu naszego względem wypadków neapolitańskich zgadza się zupełnie z sposobem myślenia rządu angielskiego w tej mierze.

Pierwszy wydział sądu królewskiego w *Paryżu* wydał wyrok w sprawie Xiążęcia *Aremberg*, i rozwiedzionej jego małżonki. *Tascher de la Pagerie*, teraz zamężncy *Dumont*. *Bonaparte* wyznaczył jej milion franków posagu. Skazano Xiążęcia, aby na rachunek tej summy odstąpił domu zwanego *Bouillon*.

Przejechał przez *Bajonę* Hr. *Torreno*, który udaje się do *Madrytu*. Przybyło tamże z *Madrytu* blisko 15 włościan, którzy uciekają z kraju, gdzie należeli do korpusu zebranego w *Pardo* dla zrobienia kontrrewolucyi. Przejechało oraz tamtędy kilku żołnierzy z zniesionej gwardyi baskowej Króla hiszpańskiego.

ANGLIA.

Londyn, dnia 25 lutego. Zawczoray były wielkie pokoje u Króla. Znajdowali się na nich także posłowie zagraniczni.

Czytamy w jednej z gazet tutejszych, iż koronacyą Monarchy naszego, która się w maju odprawić miała, odłożono do sierpnia.

Słychać powszechnie, że rząd nasz zapewnił mocarstwa północne, iż ustanowiona będzie opłata celna od wszelkiego drzewa do budowy, któreby z osad naszych amerykańskich sprowadzano do Anglii.

Lord *Donoughmore* zapowiedział w izbie wyższej, iż d. 8 marca poda wniosek względem nadania swobód katolikom irlandzkim. Ma nadzieję, iż swego dokaże, bo dotąd ani Król, ani parlament, nie oświadczyli się wyraźnie w tej mierze.

Monarcha nasz potwierdził uchwałę parlamentu względem pensyi rocznej dla Królowej. *Gazeta Kurjer* czyni w tej mierze niektóre uwagi. Królowa (pisze) br.ć będzie 50,000 fun. szter. pensyi rocznej do śmierci. Lecz czyli raczy ją przyjąć, lub czyli przyjaciele jej, tracą nadzieję pozyskania urzędów ministrowskich, złożą się dla niej na taką ilość? Nie chcemy zawczasie o tém wyrokować; zdaje się przecież, iż wola kobiety i polityczne zasady, łatwo podlegają odmianie. Sądzymy, iż obie strony odmienią swój sposób myślenia. Królowa przyymie to, czego

dotąd wzbraniała się, a przyjaciele jej odmówią tego, co dotąd obiecywali. Tak się skończy ostatni akt tego osobliwszego dramatu. Złota opadnie, a zgromadzona publiczność czekać będzie na drugie widowisko we Włoszech.

Nie sprzedano tu jeszcze zboża, którego 15,000 łasztów w roku przeszłym z *Gdańska* sprowadzono.

HISZPANJA.

Wzmocniono osadę w *Madrycie*. Dnia 14 lutego wszedł tam także pułk jazdy.

Na teatrze w *Madrycie* grywają sztukę pod tytułem: *Konstytucya lub śmierć*.

Jenerał *Morill*, po zawarciu zawieszenia broni z *Boliwarem* w *Ameryce*, płynie do *Hiszpanii*. Zastępuje go jenerał *Latorre*.

Nowy kodex karzący poda rząd przyszłemu zgromadzeniu stanów. Wiadome już są prawie wszystkie przepisy jego, a tchną jak największą filantropią.

Dziesięciny będą do połowy zmniejszone, względem czego projekt najpierwey będzie na przyszłych obradach stanów wniesiony. Podatek ten, pobierany dotąd od niektórych tylko płodów, będzie do wszystkich rozciągnięty. Dwie trzecie części jego należeć będą do duchowieństwa, a trzecia do skarbu publicznego.

Słychać, że P. *Onis* dotąd nasz poseł w *Neapolu* pojedzie w tém znaczeniu do *Londynu*, a zastąpi go w *Neapolu* P. *Zarcos del Vallé*.

Minister wojny napisał następujący list do dowódców wojska będącego w *Madrycie*:

„Czytał Król petycyą, napisaną do niego przez dowódców pieszej gwardyi królewskiej, artylleryi i milicji narodowej tej stolicy, z oświadczeniem poświęcenia się ich na obronę królewskiej osoby jego, którą konstytucya hiszpańska, ogłoszona w *Kadyxie* r. 1812, we wszystkich sercach usadowiła. Król, dla którego takie uczucia są miłe i upragnione, rozkazał mi, abym W.Panom powiedział, iż tę ofiarę przyjmuję, spełnienia jej wymaga, i z całej mocy powagi swojej chce, abyście w żadnym przypadku, i pod żadnym pozorem w niczem nie przychylali się do najmniejszego zamachu, jakiegoby się chciało dopuścić przeciw konstytucyi, którą święcie dopełniać widzieć pragnie, a to stosownie do wzajemnej przysięgi wykonanej od wszystkich. Zlecił mi Król oraz oświadczyć każdemu z was, jak dalece miłe mu jest wasze przywiązanie do niego i konstytucyi monarchii. Zaleca wam jak najwyższą jedność i związek, będąc przekonanym, iż przez to żaden skryty zamach, ani jawny spisek, nie zdoła nigdy wstrzymać wspaniałego postępowania ludu, który wziął za hasło te wyrazy: *Wierność, przywiązanie do osoby Królów naszych, i niewzruszona moc postanowienia jego!* Tak więc nie nie potrafi odmienić konstytucyi, którą Król chętnie i z rozkoszą przyjął. Uwiedzcie W.Panowie o tém wszystkie korpusy.”
Działo się w pałacu królewskim dnia 11 lutego 1821.

PORTUGALIA.

Na sessyi stanów naszych dnia 31 stycznia uchwalono, ażeby ustawy rejencyi zawierające urzędzenia wychodziły w imieniu Króla. Na tey-

że sessyi podano rozmaite wnioski, a między innymi, żeby ogłosić amnestyę dla oficerów portugalskich, którzy poszli za wojskiem francuzkiem. Wniosek ten czytano po drugi raz na sessyi d. 1 lutego, a jeszcze wedle konstytucyi, będzie trzeci raz czytany, i dopiero rozważany. Na teyże sessyi wniesiono: 1) Ustanowienie kommissyi nieustającej ocalenia publicznego, której byłoby obowiązkiem czuwać nad spokojnością i bezpieczeństwem królestwa, i odbierać urzędowe doniesienia w tej mierze od władz, które powinny także zdawać prędko i dokładnie sprawę o ukazaniu się na morzu wszelkich okrętów, niezdających się być kupieckimi, i o przybywających z Rio-Janeiro lub innych portów i brzegów Brazylii. Doniesienia o zawianiu tych ostatnich okrętów do portów naszych, mają być natychmiast rzeczoney kommissyi nadsyłane. 2) Ażeby minister wojny zdał sprawę o stanie i położeniu wojska, tudzież o stanie obrony twierdz naszych. 3) Ażeby minister morski i admirał oya zdały takż sprawę co do swoich wydziałów. 4) Ażeby rejencya podała stanom stan dochodów i wydatków z roku 1820, a podawała codziennie stan funduszów, jakie są w kassach publicznych, wyrażając rodzaj dochodu, i w jakiej jest prowincyi. 5) Aby przyzwoita władza uwiadomiła o zaufaniu, na jakie dowodzący w twierdzach oficerowie zasługują. 6) Ażeby odtąd nie przyjmowano już do nowicyatu po klasztorach, a będący już w nich nowicyusze nie czynili ślubów zakonnych, jeśli jeszcze nie są pół roku w nowicyacie; tudzież, żeby dawać sekularyzacye tym zakonnikom, którzyby o nie prosili. 7) Ażeby zniesić kary hańbiące.

Dnia 2 lutego była sessya, ale nie publiczna.

Na sessyi dnia 3 lutego rozprawiano nad projektem prawa względem zwolania deputowanych zamorskich, tudzież deputowanych z wysp azorskich, będących częścią Portugalii europejskiej. Zwawa w tej mierze zasła rozprawa, a rozstrzygnięcie tego projektu na dal odłożono. Na sessyi dnia 4 rozprawiano nad wnioskiem dotyczącym się ustanowienia kommissyi ocalenia publicznego. Sprzeciwiano się mu mocno, wszakże kommissyą tę uchwalono; lecz obowiązki jej ograniczone są do ułożenia tylko przepisów dotyczących się policyi w kraju. P. *Aloaz de Rio* podał trzy wnioski, jeden, nakazujący władzom, żeby najwyższe zwierzchnictwo stanów uznały; drugi, względem oznaczenia długu narodowego; trzeci, żeby nie mianować już na osieroczone beneficia duchowne, ani na kommanderye towarzystw wojskowych, a doobody z nich żeby obracane były na umorzenie długu publicznego. Na sessyi dnia 5, P. *Franco* wniósł projekt prawa o wolności druku, a P. *Margiochi* kilka projektów, z których te są celniejsze: 1) urządzenie i ograniczenie władzy policyi; 2) zniesienie inkwizycyi i, którey dobra będą rządzone jak narodowe; 3) zniesienie haraczu służebnego; 4) przepisanie formalności co do poymania i uwięzienia osób; 5)

urządzenie gwardyi narodowej. Na sessyi dnia 6 długo rozprawiano nad wnioskiem o amnestyi dla oficerów portugalskich, którzy poszli za wojskiem francuzkiem. Deputowani popierający ten wniosek mówili, że ci oficerowie poszli za wolą Króla, który w czasie najeścia Portugalii przez wojsko francuzkie rozkazał obchodzić się z niem po przyjacielsku, i dawać mu wszelką pomoc; a przeto, gdyby ci oficerowie inaczej działali, uchyliby woli Króla swego; że z tego powodu były niesłuszne i barbarzyńskie wyroki wydane na niektórych z tych oficerów; że nie należy uważać ich za kryminalistów, i że też wyroki potrzeba uważać za nieważne i jakby niebyłe, a oficerów, na których zapadły, i wszystkich innych uznać niewinnymi, przez co Portugalia odzyska szanownych i bardzo zdolnych obywateli, do czynienia jeszcze wielkich przysług oyczyźnie. Niektórzy zaś deputowani, lubo popierali amnestyę, wystawili atoli nieprzyzwoitości, jakieby wyniknęły z ogłoszenia nieważności tych wyroków; naprzód, że w czasie, kiedy zajmowano się oznaczeniem granic każdej władzy, władza stanów, do których jedynie stanowienie praw należy, nie powinny pozwalać sobie niszczenia wyroków sądowych; a potem, że ogłosiwszy nie winność osądzonych oficerów, potrzebaby odebrać stopnie tym, którzy je po tamtych zajęli. Zdaniem więc było tych deputowanych odesłać projekt amnestyi do osobney kommissyi, która niechby rozciągnęła, jaką dać należy amnestyi, oznaczyła. Przystano na to zdanie większością głosów, z zaleceniem, aby ta kommissya zniósła się i porozumiała z autorem projektu w tej mierze.

Na sessyi dnia 7 wniesiono projekt uchwały uprawniającej zdarzenia dnia 24 sierpnia i 15 września, w tych wyrazach:

„Stany powszechne i nadzwyczajne narodu portugalskiego, zważywszy chwalebne i pamiętne zdarzenia w dniach 24tym sierpnia i 15 września, które przywróciły go do posiadania świętego prawa reprezentacyi narodowej, uchwalają; 1) Zdarzenia te były potrzebne do ocalenia królestwa, a zatem są sprawiedliwe i prawne; 2) Znakomoci mężowie, którzy kierowali temi zdarzeniami i uskutecznił je, dobrze zasłużyli się oyczyźnie; 3) Jak tylko pierwsze podstawy budowli konstytucyjney będą założone, wyznaczona będzie kommissya, która się zajmie sposobami godnego nagrodzenia ich usług.”

Wniesiono także, aby otworzyć składkę na pomnik uwiecznienia tych zdarzeń.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Z handlowego domu *Rotschilda*, w Frankfurcie, wysłano do Włoch dla wojska austriackiego 80 centnarów monety srebrney. Wielkiem jest zagadnieniem, jakich użyją środków przeciw niepokojnym w Medyolanie: bo czy te będą łagodne, czy surowe, mogą z pewnych względów dadz zawsze do myślenia. (*Zusch.*)

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radzca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Obserwacje	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
meteorologi- cenz.	dn. 9 srednia.	27 cal. 0,03 lin.	+ 2, stopn	Południowy	Pochmurno
	dn. 10 srednia.	27 — 2,03 —	+ 1,08 —	Połud. Zachodni	Pochmurno
	dn. 11 godz. 6	27 — 5,5 —	0,	Połud. Zachodni	Pochmurno

Wilno dnia 11 Marca 1821 roku v. s.

Doniesienie Teatralne.

1. Wagnerowie mają honor zapraszać prześwietną Publiczność na swój benefis we wtorek dnia 22 mca teraźniejszego. Jak najlepiej wystawione będą dwie Opery naysławniejsze, pierwsza Kalif z Bagdadu druga Dwa Słowa. Lubo wspomnieni mało zasług mają, spodziewają się jednak, że będą udarowani tą samą nagrodą, której inni członkowie towarzystwa dramatycznego doznawali.

P o z e w.

2. Alexander Pierwszy z Bożej łaski Imperator i samowładca wszech Rosssy etc. etc. etc.

Urodzonym szlacheckim siewierskim Annie wprzód Tieleżnikowej a teraz nadwornej siewierskiej Szaminowej, aktualnemu szlacheckiemu siewierskiemu i kawalerowi Dierabinu, generał majorowi i kawalerowi Alexiejowi Koppelowi, generał majorowi i kawalerowi Sierhiejowi Niepiecyemu, pułkownikowi i kawalerowi Jerenhrosowi, nadworn. siewierskiemu i kawalerowi Janowi Rogińskiemu, kolles. asesorowi i kawalerowi Dmitriju Horainowu, nadworn. siewierskiemu i kawalerowi Istensztralu, 9 klasa Wasiliju Lawrowu, nadworn. siewierskiemu i kawalerowi Reno, nadworn. siewierskiemu Sańkowskiej, nadworn. siewierskiemu i kawalerowi Masalskiemu, porucznika Jana Hardynina sukcesorowi, guberskiemu sekretarzowi Zieziulinowi, Dmitriju Pawlinowskiemu, komercyi siewierskiemu Abramowi Pertcowi, Sanktpetersburskim kupcom, Jehormanowi, Czirkowu, Hinsu, i Pillo, mohilewskiemu kup. Orliku Łurje, sanktpetersburskim krawcom, Kralu, Wenhiercu, Hrybanowu, i Saltykowu, połock. mieszczan. Leybie Mosarskiemu, wielikotuckiemu kupcowi, Abramowi Safonowu; w St. Petersburgu i w różnych miejscach mieszkającym pozw przed Sądem Ziemi. Ptu Newelskiego gubernii Witebskiej na sądownictwo następuje s. trojeckie z instancji Ur. Alexandra Woynowego generał lejtnanta i wielu orderów kawalera wyniesiony. Mieniać i odwołując się do wszelkich sobie służących dowodów na sądzie złożyć się mających, jako też w roku przeszłym 1820 xbra 9 dnia przed sądem Gł. Cywilnego Depart. w imieniu żalującego się uczynionego oświadczenia a w szczególności oto: iż co żalujący w spadku sukcesyi po w Bogu zeszytych Janie głównie komenderującym armiję i wielu orderów kawalerze oycu, Grzegorzowi poruczn. gwardyi i kawalerze synie Michelsonach i Baronessie Rozen dostawszy dobra Iwanowa z 5ciu folwarkami, przynależnościami i atynencyami w guber. Witebskiej w Pcie Newelskim leżące, a przez s. p. Grzegorza Michelsona po zeyściu oycy swego ciężarami tak skarbowymi jako też i partukularnymi realnymi, a w większej części nielegalnie nastatymi obciążone, a naostatek przy ostatnich dniach życia już nie przytomnie działającego, nieprawym testamentem darami i donacjami przez różne osoby wystarannymi obciążone. Nieupatrując innego środka nabycia spokojności tak w uiezczeniu się realnym kredytorom, jako też w rozprawieniu się jednoczasowie z kredytorami nielegalne nastanie dokumentów, skryptów, zapisów i różnego tytułu tranzaktów mającemi, a na tychże dobrach opierającemi się, przedsięwziął te dobra Iwanowo oddać pod Sąd exdywizyi wiecznej i w stosowność tego zamiaru, oświadczenie w Sądzie Gł. Cywil. Depart. Witebskiego w r. przeszłym 1820 xbra 9 d. uczynił, a w tej kolei idąc drogą prawa tak kredy-

torów i pretensorów różnego tytułu do tych dóbr dotykających się, jako też debitorów od których zeszyty Michelsonom i Baronessie Rozen z różnego źródła rozmaite przychozą należności a żalującemu się w spadku dostate, również i z tymi, którzy tak pod życiem, jakoteż i po ustale, Grzegorza Michelsona odcinając, różne rzeczy i mobilia pod różnymi tytułami i pozorami zajęli do powrotu lub opłaty w masę dóbr pozywając wszystkich w ogóle i w szczególności przed Sądem Ziemi. Ptu Newelskiego gubernii witebskiej na Sąd exdywizorski. Prosi nadewszystko utwierdzenia wszelkich dowodów sobie służących, z przeciwną zaś strony nielegalnie zdobytych na zeszyty Grzegorzowi Michelsonie wszelkiego tytułu tranzaktów, a na tychże dobrach opartych rozpoznania i skassowania, do wypełnienia czego, Sądu Taxatorsko-Exdywizorskiego przewodnictwem uczynionego wyż datą pomienionego w imieniu żalującego się, oświadczenia, mocą konst. 1726 i 1766 lat, ze wszystkimi tak stawającymi jako też i niestawającymi kredytorami i pretensorami, jakoteż debitorami tudzież bądź z jakiego źródła, hasła, względu i pozoru jakkolwiek związek i stosunek tak do pomnożenia masy dóbr po Michelsonowskich lub też i z onej zyskiwać bądź jakiej rzeczy usiłującymi przeznaczania, i takież sądowni zwyczajnych i konieczno z prawa potrzebnych reguł i prawideł przepisania z oznaczeniem na zjad tego sądu pewnego i najkrótszego terminu, bliższym żalującego się do dowodu i odwołu uznania, expensow prawnych powrotu sądu i tego wszystkiego decydowania co czasu sprawy dowiedziono będzie, salwa żaloby melioratione. Pisan roku 1821 miesiąca februaryi dnia.

Roku 1821 miesiąca februaryi 1 dnia. Wóźny Ptu Newelskiego niżej na podpisie wyrażony świadczę, iż tę kopię zgodną z autentykiem w sprawie JW. JPana Alexandra Woynowego generał lejtnanta i kawalera wielu orderów dla zawiadomienia wszystkich kredytorów, pretensorów i debitorów w różnych miejscach mieszkających do Gazet Kur. Lit. dla opublikowania przez pocztę Newelską podałem i o terminie rozprawy przed Sądem tymże pozwem zawiadomilem. Podpis na autentyku takowy wóźny Powiat Newelskiego Wincenty Bernacki.

NOWE DZIEŁA.

Sztuka rymotwórcza, Poema wa czterech pieśniach, przez Franciszka Dmochowskiego. Nakładem Towarzystwa Typograficznego w Wilnie w drukarni na ulicy Stojańskiej, 1820. Cena exemplarza kop. 15. Dostać można w Redakcyi gazety Kurjera Litewskiego.

Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 75.

Wiadomość o piśmie pod tytułem Feries Varsovienses. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 15.

Kazanie na pogrzebie s. p. Zacharyasza Niemcewskiego radcy kollegialnego Doktora filozofii i nauk wyzwolonych, zwyczajnego Professora wyższej matematyki w cesarskim uniwersytecie wileń. i członka wielu uczonych towarzystw, miane w kościele akademickim s. Jana, roku 1820 grudnia 13 dnia w Wilnie, przez Xdza Ignacego Borowskiego Kaznodzieję kościoła akademickiego. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego, 1821. Cena kop. 75.

Sądy Exdywizorskie.

1. Na żądanie kredytorów W. Józefa Sulistrowskiego i samego debitora Sąd exdywizorski w majątności Stankowszczyźnie w ptcie Oszmian, exystujący sprawy konkursowej w dniu 5 marca nie wziął do namowy, lecz wzywając pretendowanego czasu dzień 22 marca do wzięcia do namowy naznaczył, w którym to czasie że niewodnie sprawa do namowy wzięta będzie i do niestawiających stron amissya rozciągnięta zostanie, przez niniejszą awizacyą uwiadamia się. Zgodno z postanowieniem sądu świadczą Regent Wołodko. Dat roku 1821 marca 7.

Do gazety Kur. Lit. podać niniejszą awizacyą upraszam prezydujący Exdywizor i kawaler Urban Jazdowski.

3. Sąd taxatorsko-exdywizorski w dobrach Weniach Chwałoyniach exystujący, gdy podług awizacyi w dodatku gazety Kur. Lit. pod N. 82 roku zeszłego w naznaczonym terminie dzieła już rozpoczętego kontynuować nie mógł, dopiero wszystkie interessowane w tej sprawie osoby zawiadania, że ostatecznie jurysdykcyą swoją do dnia 2 miesiąca maja 1821 roku odkłada i że w tym terminie niezawodnie sprawę całą do namowy weźmie, a na niejawiających się amissyą w rzeczy zapisze. Felix Gużewski Prezyd. Grod. Szawel. i Exdywizor. Pisarz Ziemiński Ptu Telsz. Marcin Gosztowt Wicenty Woytkiewicz Pisarz Exdyw. Gr. T. S. i Exdywizor.

3. Skutkiem dekretu remissyynego Sądu Głównego Gródzieńskiego drugiego Departamentu, w roku 1819-8bra 21 zapadłego, Sąd taxatorsko-exdywizorski na majątek Krupę do dziedzictwa zeszłych WW. Michała i Teressy z Suchodolskich Szukiewiczów Kapitaństwa b. woysk pol. należący, za długi tychże Szukiewiczów przeznaczony, po kilku zjazdach odbytych, lecz dla nie zebrańia się kompletu pełnego, zasiadaniem Deputata duchownego, Strapczego powiatowego tylo dopełniać się, nie doszłych w dniu 15 xbra roku przeszłego 1820 w pełnym komplecie, za obwieszczeniem przez sukcesorów rzeczonych debitorów Szukiewiczów w imieniu dekretem Remissyynym przeznaczonych exdywizorów, wydanym, do pomienionego Majątku Krupy szczególnie w liczbie trzech cywilnych niżej podpisujących się urzędników zebrałszy się, wspólnie z deputatem duchownym WJ. Xiędzem Wawrzyncem Syrwidem Plebanem Nackim i powiat. Lidz. Strapczym W. Myszkowskim, stosownie do reguł dekretem remissyynym przepisanych, przyporzączonym sobie przez ten dekret obowiązkiem zająwszy się, najprzód administracyą nad nieraz rzeczonym majątkiem Krupą urządził, do której inwentaryą jednemu z pomiędzy siebie urzędnikowi zrobić poruczył; powtórę wymiar potrzebny z należną dystynkcyą ziemi krupskiej komornikowi także przez dekret remissyyny naznaczonemu polecił: potrzebie komportacyą rodzajowi sprawy właściwą na sukcesorach debitorów, to jest na WW. Kazimierzu b. Sędziu Ziemi. Lidz. Janie Regencie granicznym Lidz. i Onufrym Assesorze Sądu niższego Ziemi. Lidz. Szukiewiczach, oraz na wszystkich wierzycielach i pretensorach do tego konkursu z jakiegokolwiek dopominkami przychodzić mogących, na dzień 15 mca apryla roku idącego 1821 do kancelaryi Ziemińskiej Lidz. spełnić się powinna; za-determinował w ostatku zjazd swój powtórny dla ostatecznego ukończenia poruczonego sobie dzieła do tegoż majątku Krupy w Gubernii Gródzieńskiej w Lidz. ptcie położonego, na dzień 16 mca 7bra także idącego 1821 r. zakreślił, o czym a żeby wszyscy wierzyciele i pretensorowie zeszłych Michała i Teressy Szukiewiczów wiedzieli, i z dopominkami swoimi do Sądu exdywizorskiego w majątku Krupie na przeznaczony termin sub amissione rei jawili się niniejsze urzędowe przez gazetę Kur. Lit. czyni się uwiadomienie. Dat roku 1821 mca januaryi 28 dnia. Ignacy Dziezyo Sę-

dzia Graniczny Ptu Lidz. Exdywizor. Michał Borodziez. Sędzia Gran. Ptu Lidz. Exdyw. Józef Lipski Sędzia Gran. Słonim. Exdywizor.

O s w i a d c z e n i e .

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potoczne-go Grodzkiego ptu Wileńskiego w dacie niżej wyrażonej zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Grodzką Wileńską jest wydan.

Roku 1821 mca marca 8 dnia. Przed aktami Grodz. ptu Wileńskiego obecnie stanąwszy adwokat subssel. Wileń. WJPan Augustyn Romanowski oświadczenie wpisać do protokołu podał następujące: oświadczenie imieniem Agaty Skien-dzierskiej nadworney Sowiełnikowey na mocy pełnomocney plenipotencyi działającej czyni się z następney okoliczności: mąż oświadczającej się Xawery Skien-dzierski nadworny Sowieł. po zmarłym Benedyckie Skien-dzierskim lubo połowy domu w mieście Wilnie pod N. 125 na Zamkowej ulicy położonego drogą naturalnego spadku stał się successorem, wszakże istotnie będąc do takowej to połowy kamienicy pretensorem oney wartości przenoszącej, niemogąc sam dla zajęcia się obowiązkiem zjechać do miasta Wilna w celu udysponowania swą własnością, wydał oświadczającej się z osoby swojej plenipotencyą, skutkiem której działając, gdy sądzić z pewnością nie można aby ktokolwiek nie-miał jakiego niebądź stosunku do wyż rzeczoney połowy kamienicy, osądziłem za rzecz potrzebną niniejszém oświadczeniem wezwać wszystkich z jakiegokolwiek źródła rościć mogących pretensye do domu pod N. 125 na ulicy Zamkowej położonego, aby od daty dzisiejszey w przeciagu upływu trzy tygodniowego czasu z dowodami sobie posługujące-mi a prawnie sporządzonemi do oświadczającej się w kamienicy W. Brautta na zaułku Sto Michałskim pod N. 121 mieszkającej zjawić się raczyli, w przeciwnym zaś razie, że jeśli by w upływie takowego terminu z pretensyą swą kto przybyć nie-pozostanowił że już prawo do poszukiwania aczby najrzetelniejszym stosunku do domu pod N. 125 w mieście Wilnie położonego utraci i stratę ponieść się mogącą swojej opieszałości przypisze, na jako-woy przedmiot zapisując niniejsze oświadczenie po-dać one do Kur. Lit. dla trzykrotnego interessowa-nych osób zawiadomienia postanawiam. W proto-kule podpisano tak. Augustyn Romanowski Adw. Corectum Regent Grodz. Wileń. Józef Bohusz.

Takowe oświadczenie może być przez Redakcyą do zaawizowania przyjęte. Karol Romanowicz Sę-dzia Grod. ptu Wileń.

3. Roku 1821 miesiąca februaryi 16 dnia. Przed Sądem Ziemi. Ptu Nowogródzkiego i całą publicznością niżej własnoręcznie podpisany przeciwko WW. Adamowi Bernardowi i Annie z Wołodkowiczów Obuchowiczom Sestwu Ziemi. Mozyrskiemu oświadczenie wspólnie z manifestem w następney treści zapisuję. Gdy w krótkim czasie po wy-yściu z nieletności dla składu interesów wydać się za granicę byłem przymuszony, nadstąpił się ob-żałowany Obuchowicz z żądaniem, iżbym dobra moje dziedziczne Sienna, Kupisk i Borysow zwa-ne drogą successyi po oycu na mnie spadłe w rząd i doczesne władanie do powrotu zza granicy je-mu zostawił, najmocniej mię uręczył, iż intraty tych dóbr w części na spłatę dość niewielkich mo-ich długów a w części na moje potrzeby poświę-conemi i dostarczaniem będą. Jakoż zagniony proś-bami i uwiedziony przyrzeczeniami też dobra mo-je Siennę, Kupisk i Borysow z różnemi attynen-cyami, z kosztownemi meblami, ruchomością i sprzętami, z żywiołami, z całym archiwum w rząd doczesny obżał. Obuchowiczowi zawierzywszy za granicę udałem się. Objawwszy obżał. Obuchowicz moją fortunę niemyślał bynajmniej (jak się później odkryło) o zaspokojeniu długów moich czwartę części teyże fortuny nieobciążających ani o dosy-laniu intrat na osobiste potrzeby moje, lecz wszel-kich dokładał usilności i snuł plany, żeby obcey for-tuny kulkaset włók żyźney ziemi i blisko trzech-set zamożnych rolników w sobie zawierających we wszelkie wygody opatrzoney stać się panem i wła-

ścicielem, niehytność w kraju moja i zdarzona w owym czasie rewolucya torowały do zaboru majątku mego drogę, którą obzał. Obuchowicz wepół ze swoją żoną, a moją siostrą bez wstępu z naruszeniem praw i sprawiedliwości i z uchybieniem wierze publicznej postępował, i tak dokonywając naganny plan pozbawienia mnie z fortuny mimo wiedzę, fortunę moją pod taxę i exdywizyą oddali. Plenipotent dla mnie niejakiego samu przysposobiaszy dogodne sobie remissy jakby pod moją stannością zyskiwali, a mając staraniem własnym wybrany sąd exdywizorski administratorem dóbr moich, tenże obzał. Obuchowicz stał się, intraty z widzialną krzywdą i kredytorów i moją obrać, przez lat góro ośm żyzną fortuną moją pod tytułem administracyi urządzając ogromne kapitały zebrał i z nich rachunku niezdął, w koleigdy po upłynieniu lat ośm administracyi sąd exdywizorski z osob obzał. Obuchowiczom dobrze znajomych złożony, dzieło exdywizyi w dobrach moich rozpoczął, wystarali się obzał. że tenże sąd z naruszeniem praw i sprawiedliwości summe zł. 90,018 za posag dla obżałowanej przeznaczył wówczas kiedy temuż sądowi niebyło tajnym, że obzał. Obuchowiczowa testamentem przez zesł. go Józefa Wołodkowicza oycę swojego summe zł. 43,600 na posag sobie przeznaczoną, u Chrapowickiego na obgu będąc, sama z procentami w roku 1789 odebrała i tegoż Chrapowickiego zakwietowała, w czasie teyto exdywizyi ginęły autentyki praw zastawnych, arędownych, inwentarza urzędowego podawczego rejestra i rachunki administracyjne, a zjawiały się w miejscu autentyków ekstrakta, widymusy i kopie takie jakich plan na zagarnienie własności mojej osnuty wymagał i tak kilko dniami przed exdywizyą zginął autentyk prawa zastawnego na Zabielewiczę przez JW. Michała Masalskiego zesłemu Józefowi Wołodkowiczowi w summie zł. 55,120 danego a zjawił się niejakiś ekstrakt, brzmieniem którego niewolnie aktorstwo summy zastawnej z Wyroku sądu exdywizorskiego straciłem, w kolei znikło prawo arędowne na Kupisk i Borysow Strowskim służące a później obzał. Obuchowiczom przez tychże Strowskich przelane, a zjawilo się prawo w miejscu arędownego zastawne, w krótcie zatracilo się toż prawo z excerptem a urodził się widymus prawa niejakiegoś zastawnego, przewodnią jakowego widymusu obzał. Obuchowicz przez sąd exdywizorski zastawnikiem Kupiska, i Borysowa ogłoszony dzierżał przez czas niemały te majątki w summie zł. 37,000, był wolny od kalkulacyi wówczas kiedy intrata z tych majątkow jako 95 dymow właściciarskich zawierających, jednoroczna przewyższała summe zł. 37,000 niewłaściwie za zastawną przez sąd exdywizorski uznaną, następnie zginął inwentarz urzędowy przez sąd zjazdowy exdywizorski przy podaniu obżałowanemu administracyi sporządzony a zjawila się kopia jakiegoś inwentarza z której sąd exdywizorski całości funduszu administracyi zawierzonego doszedzał i nakoniec w archiwum obzał. Obuchowicza zatracili się rejestra, rachunki i notacye administratorskie, powodem czego lubo dowodnie kredytorowie okazwali że obzał. Obuchowicz zamożną i we wszystko obfitującą z irzechset blisko dymow złożoną fortunę przez lat ośm w administracyi dzierząc i awantazownie sposobem, splawu ogromne kreścencye corocznie w Krolewcu sprzedawał, a stąd z zebranych intrat 1,327,000 zł. złożyć na rzecz massy kredalney powinien, jednak sąd exdywizorski stosownie do życzeń obzał. Obuchowicza postępując tego dowodzenia w uwagę niewziął i dla Obuchowicza gołosłownie donoszącego że z własnych pieniędzy na potrzebę administracyi zł. 574 prócz poświęconych na ten cel intrat jakby depansował, też jeszcze zł. 574 zrekognoskował i że jakby żadnych intrat administracya nieukryła poświadczyl, lecz nie na tym koniec niesprawiedliwości, wiedzieć potrzeba że mój oyciec Józef Wołodkowicz miał dwie żony Chreptowiczównę i Buchowieckę z bogatych wzięte domow, po których biorąc dobra znaczne otrzymał i kosztowną w złocie, srebro, kleynotach wyprawę i ruchomość. Gdy więc przyszło te to wyprawy i ruchomość zebrać i ocenić

sąd uchyliwszy dowody pisma i probacye kredytorów wielość onych okazujących, do examinu Czemierysia słuę obzał. Obuchowiczow wezwał i na mocy jego wyznań zopiniował wielość tey to ruchomości i wyprawy i zł. 200 tylko otaxował, a wreszcie całą wyprawę obzał. Obuchowiczowey oddał, nie jestże ta widzialna parcjalność i krzywdą moją, niech tu bezstronny sędzi. Prócz czego najniesprawiedliwiey nabył obzał. Obuchowicz pretensye za przelewami na 311,473 zł., bowiem z tych jedne zaspokojone były i dowody o tém zapewniające w archiwum Sienińskim znajdowały się, a drugie same z siebie były nierzetelne, ta zaś summa 311,473 zł. dla tego tylko zrekognoskowaną została że ją przynosił Obuchowicz, któremu wszelkie nadużycia tolerowanemi były i tym podobne wieloliczne sąd exdywizorski dopełniając tak we względzie zbierania massy kredalney trutynowaną pretensyi i dawania lokat błędy i uchybienia urzędowaniu swojemu niewolne dokonał, dzieło sposobem niepraktykowanym, a z rodzaju swojego najniesprawiedliwiey. Nie mogłem wszystkich dotykalnie wykazać w tém oświadczeniu nadużyciów sądu exdywizorskiego i obzał. Obuchowiczow, bowiem dekret sądu exdywizorskiego Sienińskiego w aktach subseliow Nowogródz. zlokowanym nie jest, a obzał. Obuchowiczowie potrzebnym mnie papierow zakomunikować niechcieli, te zaś acz w części odkryte z dowodow pod ręką moją będących wyjęte nadużycia i postępowania obzał. Obuchowiczow, aż nadto są zdolnemi przekonać publiczność, że najniewinniey i najniesprawiedliwiey z majątku po rodzicach na mnie spadłego wyzuty zostałem i że realni wierzycciele moi niesłusznie skrzywdzonymi byli, od roku 1815 czyli od czasu wyyscia mego z niewoli i przybycia na te strony uwodziłem się nadzieją, że może obzał. Obuchowiczowie przystąpią do układów i powrócić zechcą sposobem wzajemnego porozumienia się, fortunę z naruszeniem ustaw krajowych i samey sprawiedliwości mnie niewolnie odjętą, lecz z dzisiejszego postępowania obzał. z boleścią przekonałem się, że oczekiwanie moje są próżne i że iść niemiałą drogą processu potrzeba, wyuwszy mnie obzał. ze wszelkiego majątku i sposobu do życia niezaniebali targnąć się na moją opinię, na którą idąc drogą cnoty i honoru w wojennym zawodzie przez cały mój wiek pracowałem, w processie imieniem syna mego młodszego Henryka Wołodkowicza w życiu będącego z obzał. ustanowionym i już pomimo wybiegi obzał. ukończonym niezaniebali dowodzić że jestem nieosiadły, a tym samym do spełnienia opieki nad synem, jakby niewładnym. Wypadałoż Obuchowiczom wyuwszy z majątkow ziemnych i one niewolnie i bezprawnie zagarnawszy takie to miotać przeciwko mnie oycowi naytroskliwiey nad synem spełniającemu opiekę obelgi, moje święte zamiary pomawiające i przeciwko oycowi który własney penąy woyskowej dla wychowania syna odstąpił, niesprawiedliwość i złe postępowania szwagra wepół z siostrą do naywyższego stopnia mnie zażaliły, nadziei ukończenia ugodą interesu mego pozbawiły, przez niniejsze więc oświadczenie przed Sądem Ziemi. Ptu Nowogródz. i całą publicznością zapowiadam, że o podniesienie exdywizyi Sienińskiej podnie wiadomość moją z naruszeniem praw i słuszności w roku 1799 in decembri ukończoney i w tym porządku o znikczemnienie wszelkich kondyktowych dekretów pod przybraną niewolnie pod niewiadomością stannością jakby moją bez wydania przezemnie plenipotencyi nastąłych, o powrót własności moiey niesprawiedliwie odjętey o rozciągnięcie kar na obżałowanych Obuchowiczach za wszelkie nadużycia w miejscu właściwym działać będę — Ostrzegam też wszystkich interessowanych iżby nikt w żadne umowy i układy o dobra Sienne, Kupisk i Borysów z obżałowanemi Obuchowiczami nie wchodził, gdyż te dobra będąc własnością moją do mnie zwrócić się musza i oto czynię wkrótce prawem niezaniebdam, a jeśli by potrzeba była o przybliżenie sobie sprawiedliwości do Naylaskawiey panującego nam Monarchy wzorem wielu ukrzywdzonych do tronu idących udam się, a nadto daję wiedzieć że pretensye moje realne

do obżal. Obuchowiczów odnoszące się górą dwa miliony wynoszą i że dla wyprobowania realności onych różne osoby tak interessami obżalowanych trudniące się jako i o nadużyciach przez obżalowanych dokonanych wiedzących tam gdzie należeć będzie powołać, nim więc przez ustanowić się mający process wszystkie błędy i krzywdy przez sąd exdywizorski i przez WW. Obuchowiczów w różnym względzie i w różnych obiektach dokonane wyjaśnić, tymczasowie to oświadczenie częstkowie tylko, też błędy wykazujące zapisując, obhyga obżal. Obuchowiczów naysolenniej manifestuję i takowe oświadczenie własnej ręki podpisem umacniam. Jan Wołodkowicz b. General woysk francuzkich.

Roku 1821 mca februaryi 16 d. na sądach Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Nowogrodzkiego stanawszy obecnie JW. Jan Wołodkowicz General woysk fraycuzkich niniejsze oświadczenie do akt podał. Przyjęliśmy Karol Wereszczaka Sędziego Ziem. Nowogrodzkiego. Xawery Mitarnowski Sędziego Ziem. Now. Felicyan Siemiradzki Pisarz Ziem. Nowogr. Regent Płońki.

Roku 1821 lutego 17 dnia, takowe oświadczenie można umieścić w gazecie Kur. Lit. świadcząc. Józef Benedykt Płoński Ziem. Nowogrodzki aktowy Regent.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grodz. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażonej zapisanego et corundem pod pieczęcią Grodz. Ptu Wileń. jest wydan. Roku 1821 mca febr. 24 dnia, przed aktami Grodz. Ptu Wileń. stawając obecnie WJP. Marcin Dymiński Typogr. Lit. Wileń. Gubern. Rządu, oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, które tak się wyraża: oświadczenie wespół z naysolenniejszą protestacją przed całą publicznością i Sądem, imieniem własnym Marcina Dymińskiego Typogr. Lit. Wileń. Gubern. Rządu z racji następnej zanoszę; ile zwykłe zdarzyć się mogące ludziom wypadki, potrzebować mogą zjednania za sobą uwagi, tyle obok ściągnać powinny litość, że nieszczęścia zwykły towarzyszyć każdemu człowiekowi: jakowej kolei i dziś żałcy d. llor. nie uszedł bowiem na dniu dzisiejszym, to jest: 24 febr., między godziną 8 a 9, zrana, jak mogę miarkować, blisko kancelaryi czyli Sądowej Ziem. i Grodz., nieostróżnie, jakowymś przypadkiem zgubiłem między innemi papierami, i od różnych osób plenipotentyami, oblig od W. Stanisława Sikorskiego Adwok. Sądu Głgo w roku 1801 febr. 24 w dobrach Szemétowszczyźnie, do dziedzictwa JW. niegdyś Pisarzów Litgo. Kazimierza Sulistrowskiego przynależnych (jak w obligu tymże poświadczają) na zł. 1,200, dla żałgo wydany, z pieczętarstwem W. Adama Swirskiego, z terminem exolucyi na s. Jerzy, czyli dnia 23 apryla tegoż roku, lecz po nieusatysfakcyonowaniu onego na terminie, jeszcze w roku 1804 junii 3 dnia, dopożyczył u żałgo delatora W. Sikorski rub. sr. 30, jakowe na stroniej drugiej tegoż obligu własną ręką W. Stanisława Sikorskiego (tak jak i cały oblig własnoręcznie był przez jego pisany) i takowe rub. sr. 30 dopisane, po wyszczególnieniu czego, z dobawnymi procentami, przez szczegół wyrażonemi, znajduje się na tym obligu, własnoręcznie zapisane, rub. sr. 350, przy świadectwie i pieczętarstwie W. Józefa Mejera Adwok. konsystor.; że zaś śmierć s. p. Stanisława Sikorskiego zakroczyła, a dotąd oblig nie został usatysfakcyonowanym; i gdy go do wprowadzenia w akta publiczne wniesionym żałcy delator mieć chciał, nim o skutki onego z kim wypadnie dopomnieć się miał i ma prawo, trafem nieszczęśliwym ony zgubił, gdyby wszakże znalazła takowy oblig nie mógł pod jakim bądźkolwiek obiektem za onym dopominać się lub czynić jakiegokolwiek przekazy na inną jaką osobę, lub onym frymarczyć, a ja gdybym nie utracił rzeczy w obligu summy rub. sr. 350 z procentami dotąd wypadającymi dla mnie od W. Stanisława Sikorskiego Adwok. Sądu Głgo należnej, nim się (bydź może, iż przez kogo cnotliwie myślącego zwróconym żałmu i oddanym będzie) okaże, tymczasem naysolenniej przed całą powszechnością i Sądem takową protestacją zanoszę. U tego oświadczenia podpis w protokule taki. Typogr. Marcin Dymiński.

R. 1821 mar. 1 d. takowe oświadczenie Redakcja do druku przyjąć może. Prezyd. Grodz. Wileń. Adam Dauksza.

Grodz. Ptu Oszm. stawając osobiście WJP. Walerian Zajczkowski adwokat sub. Oszm. oświadczenie do zapisania w protokół podał którego wyrażę takowe: Oświadczenie wespół z manifestem imieniem WJP. Ludwika Brzezińskiego na Star. Leyby Judelowicza Lewinsona mieszkańca Bienickiego zanoszę z następnych powodów Star. Leyba Judelowicza Lewinsona mieszkającego w Bienickim z dobraniem sobie podobnego rodzaju osobami chcąc podejszczem i zdradą uwikłać fundusz delat. w mówił temuż delat. handel drzewa towarowego i w tym przedmiocie wymógł wexel okazicielowi służący w roku 1821 januaryi 11 dnia na rubli sr. tysiąc trzysta pięć z warunkami jakie się mu podobały. Przeto gdyby tenże żyd Lewinson pomienionego wexlu sobie wydane nie liczył za gotowe pieniądze i one komu innemu nie przelał dla tego, że takowy wexel jest uwiązany do kontraktu w roku 1821 januaryi 11 dnia uczynionego przez słowa: „Ja Leyba Judelowicz Lewinson wyrażam, że przyjąłem wexel „wydany od W. Brzezińskiego jakowy tylko ma być „uważany za dowód upewniający niniejszy kontrakt na rubli sr. tysiąc trzysta pięć i wszelkie „wypłaty na drzewo” którego to kontraktu kiedy w niczem niedotrzymał za takowy podstęp i oszukaństwo nim oto wszystko załączę się wyrażonym żydem Lewinsonem we właściwym miejscu prawem czynić będzie; tym czasem aby takowy wexel żadnego nieznajdywał u nikogo waloru i prócz tego dane na conto pomienionego handlu w roku 1821 januaryi 28 dnia rubli sto pięćdziesiąt załączę się mógł odzyskać, niniejsze przed publicznością i aktami wespół z manifestem zapisując oświadczenie one przez gazetę Kur. Lit. potrzykroć ogłosić postanawia dat 1821 mca marca 2 dnia. W protokole podpisano jako proszony w imieniu aktora podpisując Jan Siemaszko, które to świadectwo excerptem z protokołu sądowego processowego Grodz. Oszm. pod pieczęcią urzędową tegoż sądu w roku idącym marca 3 dnia stronie aktora jest wydan.

Takowe oświadczenie w Redakcyi Wileńskiej że drukować wolno poświadczam Kazimierz Gryff Strzebada pisarz Grodz. Oszm.

Zgodno z protokulem Sądowym świadcząc Józef Rodziewicz Grodz. Ptu Oszm. Regent.

W e z w a n i e.

2. W roku terażniejszy, 1821 mca marca 3 dnia po kilkudziesięcio-letnim pełnieniu obowiązku adwokata wprzód w assessoryi a później w subseliach Ptu Wileń. zszedł z tego świata Michał Grabowski po jakowym w znacznej liczbie pozostałe są papiery prawne do różnych osób przynależące, a z tych jedne po ukończonych, drugie zaś do kontynuujących się procederów posługujące; przeto ażeby z interessowanych osób pierwsi dla całkowitego onych uzyskania, drudzy zaś dla przyporuczenia podług własnego życzenia swych interessów do niżej podpisanego w mieście Wilnie na ulicy Sawicz w domu WW. Kowalskich mieszkającego zjawić się raczyli, jak równie nim takowe nastąpi: że jako zajmujący się obowiązkiem adwokata w subseliach Ptu Wileń. procedera wszystkie utrzymywać nie zaniedbam, to niniejszą awizacją zawiadamiam. Kandyd Grabowski adwokat sub. Wileńskich.

Roku 1821 marca 8 dnia. Takową awizacją może Redakcja gazet umieścić w Kuryerze Litewskim. Świadcząc Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Przedaż instrumentów

3. W handlu Józefa Kopscha znajdują się w now sprowadzone rozmaite dęte Instrumenta z wybornego drzewa naylepszej roboty i tonu, po większej części w srebrną oprawne, jakoto: Bassethorny, Contrafagoty, Fagoty, Klarynety, Flotrawersy, Flety, Fleciki, Flażolety, angielskie Rożki i tym podobne, oraz Pantalony roboty znanego Feverycara, także różne skrzypce, altowa, basetla, smyczki nowe, nóty muzyczne i t. d.

1 W domu W. Janowiczowej w handlu Fiorentynich znajdują się nowo sprowadzone meble.